

Beatyfikacja Jana Pawła II

Jan Paweł II został błogosławionym. 1 maja 2011 papież Benedykt XVI dokonał jego beatyfikacji. Ruchy i stowarzyszenia przygotowały wiele ciekawych inicjatyw, które miały na celu przybliżenie, zarówno postaci naszego wielkiego Rodaka, jak również treści jego przesłania. Dla nas szczególnie ważne jest odkrywanie w przesłaniu Jana Pawła II tego jak odczytywał on misję świeckich w Kościele i świecie, jak rozumiał rolę ruchów w odnowie Kościoła współczesnego. Również ORRK pragnąc przybliżyć nauczanie Jana Pawła II zorganizowała 16 kwietnia br. Spotkanie Plenarne ORRK zatytułowane: „Jan Paweł II animatorem rozwoju laikatu”. W polskim Kościele ciągle jesteśmy na początku drogi we właściwym zrozumieniu powołania osób świeckich.

* * * * *

Homilia Benedykta XVI podczas beatyfikacji Jana Pawła II

Drodzy Bracia i Siostry,

Już sześć lat minęło od dnia, w którym zebraliśmy się na tym Placu, aby celebrować pogrzeb papieża Jana Pawła II. Ból utraty był głęboki, ale jeszcze większe było poczucie jakiejś ogromnej łaski, która otaczała Rzym i cały świat: łaski, która była owocem całego życia mojego umiłowanego Poprzednika, a szczególnie jego świadectwa w cierpieniu. Już tamtego dnia czuliśmy unosząca się woń świętości, a Lud Boży na różne sposoby okazywał swoją cześć dla Jana Pawła II. Dlatego chciałem, aby – przy koniecznym poszanowaniu prawa Kościoła – jego proces beatyfikacyjny przebiegał w sposób możliwie najszybszy. I oto nadszedł oczekiwany dzień; przyszedł szybko, ponieważ tak podobało się Bogu: Jan Paweł II jest błogosławiony...

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!”. W dzisiejszej ewangelii Jezus wypowiada to błogosławieństwo, błogosławieństwo wiary. Uderza nas ono w sposób szczególny, gdyż zgromadziliśmy się, by uczestniczyć w beatyfikacji, a jeszcze bardziej dlatego, że został ogłoszony błogosławionym Papież, następca Piotra, którego powołaniem jest umacnianie braci w wierze. Jan Paweł II jest błogosławiony ze względu na swą wiarę, mocną i wielkoduszną, wiarę apostołską. Przychodzi nam też na myśl inne błogosławieństwo: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony, albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17). Cóż takiego objawił Ojciec niebieski Szymonowi? To, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego. Na mocy tej wiary Szymon staje się Piotrem, Opoką, na której Jezus może zbudować swój Kościół. Bycie błogosławionym na wieki Jana Pawła II, które Kościół dziś z radością ogłasza, wpisane jest w te właśnie słowa Chrystusa: „Błogosławiony jesteś, Szymonie” i „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Jest to błogosławieństwo wiary, którą Jan Paweł II otrzymał w darze od Boga Ojca dla budowania Kościoła Chrystusowego.

Nasza myśl biegnie jeszcze ku innemu błogosławieństwu, które w Ewangelii poprzedza wszystkie pozostałe. Chodzi o błogosławieństwo odnoszące się do Dziewicy Maryi, Matki Zbawiciela. Do tej, która dopiero co poczęła Jezusa w swoim łonie, zwraca się św. Elżbieta: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Maryja jest wzorem błogosławieństwa wiary. Radujemy się wszyscy, że beatyfikacja Jana Pawła II ma miejsce w pierwszym dniu miesiąca maryjnego, pod matczynym spojrzeniem Tej, która swoją wiarą podtrzymuje wiarę apostołów, i stale podtrzymuje wiarę ich następców, szczególnie tych, którzy są powołani, by zasiąść na katedrze Piotrowej. Maryja nie pojawia się w opowiadaniach o zmartwychwstaniu Chrystusa, lecz jest jakby wszędzie obecna w ukryciu: jest ona Matką, której Jezus powierzył każdego z uczniów i całą wspólnotę. Zauważmy szczególnie, że owocna, matczyna obecność Maryi została odnotowana przez ewangelistów Jana i Łukasza w sytuacjach poprzedzających to, co jest opowiedziane w dzisiejszej ewangelii i w pierwszym czytaniu: w relacji o śmierci Jezusa, w której Maryja pojawia się u stóp krzyża; i na początku Dziejów Apostolskich, które ukazują ją pośród uczniów zgromadzonych na modlitwie w wieczerniku...

Drodzy Bracia i Siostry. Dziś jawi się naszym oczom, w pełnym duchowym świetle Chrystusa zmartwychwstałego, postać umiłowanego i czczonego Jana Pawła II. Dziś jego imię zostaje włączone w poczet świętych i błogosławionych, których on sam takimi ogłosił podczas prawie 27 lat swojego pontyfikatu, przypominając z mocą o powszechnym powołaniu do wyżyn życia chrześcijańskiego, do świętości, jak to stwierdza konstytucja soborowa, *Lumen gentium*, o Kościele. Wszyscy członkowie Ludu Bożego – biskupi, kapłani, diakoni, wierni świeccy, zakonnicy, zakonnice – jesteśmy w drodze ku ojczyźnie niebieskiej, gdzie nas poprzedziła Dziewica Maryja, złączona w szczególny i doskonały sposób z tajemnicą Chrystusa i Kościoła.

Karol Wojtyła, najpierw jako biskup pomocniczy, a potem jako arcybiskup krakowski, uczestniczył w Soborze Watykańskim II, i zdawał sobie sprawę, że poświęcenie Maryi ostatniego rozdziału dokumentu o Kościele oznaczało wskazanie na Matkę Bożą jako obraz i wzór świętości dla każdego chrześcijanina i całego Kościoła. Tę teologiczną wizję błogosławiony Jan Paweł II odkrył już w młodości, a następnie zachowywał i pogłębiał przez całe życie. Wizja ta streszcza się w biblijnym obrazie Chrystusa na krzyżu z Maryją, Jego Matką u boku. Obraz ten, znajdujący się w ewangelii Jana, został ujęty w biskupim, a potem papieskim herbie Karola Wojtyły: złoty krzyż, litera M po prawej stronie u dołu, i zawołanie *Totus Tuus*, które odpowiada słynnemu zdaniu św. Ludwika Marii Grignon de Monforta, w którym Karol Wojtyła odnalazł podstawową zasadę swego życia: „*Totus tuus ego sum et omnia mea tua sunt. Accipio Te in mea omnia. Praebe mihi cor tuum, Maria – Cały jestem twój i wszystko, co moje, Twoim jest. Odnajduję Cię we wszelkim moim dobru. Daj mi Twe serce o Maryjo*”.

W swoim Testamencie nowy Błogosławiony napisał: „Kiedy w dniu 16-tym października 1978 roku konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, powiedział do mnie: «Zadaniem nowego Papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie». Dalej czytamy: „Pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi Sobór dwudziestego wieku nas obdarował. Jako biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wiecznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu”. Ale o jaką sprawę chodzi? Chodzi o to samo, co Jan Paweł II wyraził już podczas swej pierwszej uroczystej Mszy na Placu św. Piotra w niezapomnianych słowach: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. To, o co nowo wybrany Papież prosił wszystkich, sam wcześniej uczynił: otworzył dla Chrystusa społeczeństwo, kulturę, systemy polityczne i ekonomiczne, odwracając z siłą olbrzyma – siłą, którą czerpał z Boga – tendencję, która wydawała się być nieodwracalna.

[po polsku] Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostołskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn narodu polskiego, pomógł chrześcijanom na całym świecie, by nie lękali się być chrześcijanami, należeć do Kościoła, głosić Ewangelię. Jednym słowem: pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności.

Jeszcze dosadniej: przywrócił na siłę wiary w Chrystusa, gdyż jest on *Redemptor hominis*, odkupicielem człowieka, co stało się tematem jego pierwszej encykliki i przewodnim wątkiem pozostałych.

Karol Wojtyła zasiadł na Stolicy Piotrowej przynosząc ze sobą głęboką refleksję nad konfrontacją pomiędzy marksizmem i chrześcijaństwem, skupioną na człowieku. Jego przesłanie brzmiało: człowiek jest drogą Kościoła, a Chrystus jest drogą człowieka. Kierując się tym przesłaniem, będącym wielkim dziedzictwem Soboru Watykańskiego II i jego sternika, sługi Bożego, Papieża Pawła VI, Jan Paweł II prowadził Lud Boży do przekroczenia progu trzeciego tysiąclecia, który ze względu na Chrystusa mógł nazwać „progiem nadziei”. Tak, poprzez długą drogę przygotowania Wielkiego Jubileuszu, na nowo ukierunkował chrześcijaństwo ku przyszłości, Bożej przyszłości, wykraczającej poza historię, lecz również w niej zakorzenionej. Ten ładunek nadziei, który w pewien sposób został zawłaszczony przez marksizm oraz ideologię postępu, słusznie oddał on chrześcijaństwu. W ten sposób przywrócił nadziei jej autentyczne oblicze, aby móc przeżywać dzieję w duchu „adwentu”, osobistej i wspólnotowej egzystencji skierowanej na

Chrystusa, w którym wyraża się pełnia człowieka i spełnienie jego oczekiwań sprawiedliwości i pokoju.

Chciałbym na koniec podziękować Bogu za osobiste doświadczenie długoletniej współpracy z Papieżem, Janem Pawłem II. Już wcześniej miałem możliwość poznania i docenienia jego osoby, lecz od 1982 roku, gdy wezwał mnie do Rzymu na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, przez kolejne 23 lata mogłem być przy nim i coraz bardziej go podziwiać. Moja posługa była wspierana jego głęboką duchowością i bogactwem jego intuicji. Zawsze uderzał mnie i budował przykład jego modlitwy: zanurzał się w spotkaniu z Bogiem, pomimo rozlicznych trudności jego posługiwania. A potem świadectwo jego cierpienia: Pan pozbawiał go stopniowo wszystkiego, lecz on pozostawał skałą, zgodnie z wolą Chrystusa. Jego głęboka pokora zakorzeniona w intymnym zjednoczeniu z Chrystusem, pozwoliła mu dalej prowadzić Kościół i dawać światu jeszcze bardziej wymowne przesłanie, i to w czasie, gdy topniały jego siły fizyczne. W ten sposób doskonale zrealizował on powołanie każdego kapłana i biskupa: bycia jedno z Chrystusem, z Tym, którego codziennie przyjmuje i ofiaruje w Eucharystii.

Błogosławiony jesteś umiłowany Papieżu Janie Pawle II, ponieważ uwierzyłeś. Prosimy, byś nadal umacniał z nieba wiarę Ludu Bożego. Amen.

* * * * *

Nadzieje ruchów związane z beatyfikacją Jana Pawła II

W dniu 16 kwietnia odbyło się Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które było przygotowaniem ruchów do beatyfikacji Jana Pawła II. W pierwszej części spotkania ogłoszono dwa referaty. O. Adam Schulz, przewodniczący ORRK, przedstawił słowo na temat: „Jan Paweł II animatorem rozwoju laikatu w Kościele i świecie” przedstawiając wkład Papieża w rozwój laikatu i ruchów bardziej od strony teologicznej, natomiast Marcin Przeciszewski, prezes KAI, wygłosił referat zatytułowany: „Co Jan Paweł II mówi świeckim dziś?” koncentrując się na wezwaniach, jakie płyną z nauczania Jana Pawła II dla świeckich dziś w Polsce. Oba referaty zamieszczamy poniżej.

Podczas spotkania podkreślano radość z faktu beatyfikacji a zarazem zobowiązania, jakie dla nas z niego płyną na przyszłość. Członkowie ruchów wezmą udział w uroczystościach beatyfikacyjnych 1 maja, albo sami organizując wyjazd autokarami albo dołączając się do parafialnych pielgrzymek do Rzymu. Ci członkowie ruchów, którzy pozostają w kraju, włączają się aktywnie w przygotowania przebiegu dnia beatyfikacji Jana Pawła II w swoich diecezjach czy parafiach.

Jednocześnie członkowie naszych ruchów pragną podejmować myśli Jana Pawła II o powołaniu i roli świeckich w Kościele i świecie oraz o roli ruchów katolickich – gdyż one ciągle są przez nas nie do końca przyjęte. Wierzymy, że będziemy teraz mieli w Janie Pawle II wielkiego orędownika rozwoju laikatu oraz rozwoju ruchów katolickich w Kościele w Polsce.

W drugiej części spotkania mówiliśmy o udziale ruchów i stowarzyszeń w Światowym Dniu Młodzieży w Madrycie. O stanie przygotowań do tego wydarzenia mówił ks. Grzegorz Suchodolski z krajowego biura organizacyjnego ŚDM. Ubolewał on nad stosunkowo małym zainteresowaniem polskiej młodzieży. Do tej pory zgłoszono ok. 9,1 tys. chętnych, łącznie z młodymi członkami ruchów, którzy udają się na to spotkanie. To daje Polsce 6-7 miejsce wśród krajów pod względem liczebności udziału w ŚDM w Madrycie. Cieszy fakt, że niektóre ruchy organizują wyjazd do Madrytu niezależnie od diecezjalnych struktur - tak jest w „Chemin Neuf” (500 osób), Ruchu Światło-Życie, Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego czy Drodze Neokatechumenalnej. Podczas Światowych Dni Młodzieży niektóre ruchy organizują dodatkowe spotkania dla swoich członków.

Kolejnym zagadnieniem, które poruszaliśmy jest nasze zaangażowanie w dzieło „nowej ewangelizacji”. Chodzi o poszukiwanie odpowiedzi na postępującą sekularyzację w Europie, kryzys wiary, który zaczyna dotyczyć również Polskę. Metody stosowane do tej pory mają po kilkadziesiąt lat, i dlatego trzeba je dostosować do obecnych czasów. W ostatnim czasie otrzymaliśmy dużą pomoc w naszych poszukiwaniach, jaką są „Lineamenta” przygotowujące Synod biskupów, który będzie poświęcony ewangelizacji. Ruchy zostały zaproszone do konsultacji, warto z tej możliwości skorzystać, szczególnie dotyczy to większych ruchów o zasięgu międzynarodowym. Odpowiedzi na załączone do niego pytania należy nadsyłać do Watykanu do

1 listopada br. Na ich podstawie zostanie opracowany dokument roboczy Synodu, który odbędzie się za niespełna dwa lata.

Zagadnieniu nowej ewangelizacji poświęcone będzie kolejne nasze Spotkanie Plenarne 19 listopada br., na którym zapowiedział swoją obecność kard. Kazimierz Nycz.

Podczas spotkania wyraziliśmy swój niepokój nieustającymi prześladowaniami chrześcijan w świecie i w samej Europie. Niektóre ruchy i diecezjalne Rady Ruchów wysłały listy z prośbą o interwencję do Senatu i Sejmu RP, aby zainteresować tym problemem polityków. Ważna jest także nasza modlitwa oraz informowanie o prześladowaniach i inne formy solidarności z prześladowanymi. Niepokojące jest to, że do prześladowań dochodzi nie tylko w krajach muzułmańskich, ale także w Europie.

Jeśli chodzi o zbliżającą się prezydencję Polski w UE ruchy będą się starły wspierać promocję rodziny i małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochronę życia, walkę z prześladowaniem chrześcijan oraz wspierać model społeczeństwa obywatelskiego, gdzie każdy czuje się podmiotowo uszanowany.

W tym kontekście mówiliśmy również o podziałach, jakie się rodzą na gruncie sympatyzowania z partiami politycznymi. Trzeba pamiętać, że nasza jedność wynika z doświadczenia Boga, i wartości związanych z charyzmatem danego ruchu i jest głębsza niż sympatie polityczne. Dlatego trzeba zadbać o to, aby różnice polityczne nie były powodem podziałów we wspólnotach, zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów.

ORRK zachęca do aktywnego uczestniczenia w życiu politycznym, do kandydowania do Sejmu czy Senatu, do brania udziału w wyborach. Ważne, abyśmy głosowali i działali zgodnie ze swoim sumieniem i nauką społeczną Kościoła katolickiego.

Podczas spotkania przedstawiony został program nowego roku duszpasterskiego 2011/2012 „Kościół naszym domem”, który rozpocznie się 27 listopada br. Tak jak w obecnym roku pogłębiamy komunie z Bogiem, tak w nowym roku będziemy pogłębiali komunie z innymi, czyli będzie to okres ożywienia poziomych struktur komunijnych. Będzie to więc czas rozwoju Rad Duszpasterskich, Rad Ekonomicznych, Rad Społecznych, a co dla nas jest ważne także ruchów i stowarzyszeń zarówno na poziomie parafii, jak i diecezji. Nowy rok pracy duszpasterskiej będzie również czasem pogłębiania komunii w kościele domowym, czyli w naszych rodzinach.

Prowadząca spotkanie Regina Pruszyńska przypomniała, że 28 maja br. przypada 30. rocznica śmierci Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski.

Spotkanie zakończyła Eucharystia przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, podczas której homilię wygłosił ks. Roberto Saltini, z ruchu Focolari.

* * * * *

o. Adam Schulz SJ, Przewodniczący ORRK

Jan Paweł II animatorem rozwoju laikatu w Kościele i świecie

Jednym z działań apostolskich Jana Pawła II było wprowadzenie w życie soborowej wizji roli świeckich w Kościele i świecie. Głównym dokumentem, który to opisuje jest Adhortacja apostolska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie. Adhortacja ta została nazwana przez niektórych „kartą konstytucyjną laikatu katolickiego”.

1. Odkryć piękno i bogactwo powołania świeckim oraz ich misję w Kościele i świecie.

Jan Paweł II tak pisał w ChL o powołaniu człowieka świeckiego: „W swojej odpowiedzi na pytanie „kim są wierni świeccy”, Sobór odbiegł od poprzednich definicji, w większości negatywnych, i przyjmując zdecydowanie pozytywny punkt widzenia, stwierdził z całym przekonaniem, że są oni pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem, którego celem w sposób szczególnie jest „szukanie Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (ChL 9).

„W rzeczywistości Sobór przedstawia świecki stan wiernych przede wszystkim jako miejsce, w którym dociera do nich wezwanie Boga: „Tam ich Bóg powołuje”. Jest to miejsce odznaczające się pewnym dynamizmem: świeccy „żyją (...) w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i

poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja”.... Sobór traktuje ich stan nie jako zwykły fakt, zewnętrzny i środowiskowy, ale jako rzeczywistość, która osiąga swój pełny sens w Jezusie Chrystusie” (ChL 15).

Podkreślał on rolę zaangażowania świeckich w świecie, jako miejscu rozwoju i realizacji ich eklezjalnego powołania. Jest to o tyle ważne, gdyż część duchownych oraz świeckich upatruje misję laikatu głównie wewnątrz wspólnoty Kościoła, a nie w świecie. Można powiedzieć, że świeccy tworzą wspólnotę Kościoła w świecie, pośród tego świata, poprzez świadectwo życia oraz swoje apostołstwo.

„Chrzest bowiem nie odrywa świeckich od świata, lecz powierza im powołanie, które właśnie w świecie, wewnątrz świata winno się urzeczywistniać, gdyż „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (ChL 15).

Mocno podkreślał, że należy cenić świecki charakter laikatu: „Świecki charakter laikatu jest pojęciem o znaczeniu nie tylko socjologicznym, ale przede wszystkim teologicznym. Można go zrozumieć tylko w świetle stwórczego i odkupieńczego aktu Boga, który powierzył świat ludziom, aby uczestniczyli w dziele stworzenia, wyzwali je spod działania grzechu i by sami dążyli do świętości poprzez małżeństwo, wybór celibatu, życie rodzinne, zawodowe, a także wielorakie formy działalności społecznej” (ChL 15).

2. Papież pomagał świeckim otworzyć się na współczesny świat i jego wezwania.

Zrozumienie roli świeckich było możliwe dzięki temu, że Jan Paweł II otworzył chrześcijan szerzej na świat – a świat otwierał na Chrystusa (nie lękajcie się!). Teologia „Gaudium et spes” została przez niego praktycznie rozwinięta i pogłębiona we wszystkich jego wypowiedziach i dokumentach. Już podczas Soboru dał wyraz temu jak ważne są te sprawy dla niego. Jego wystąpienia w trakcie prac nad rolą Kościoła w świecie współczesnym były na tyle istotne, że w listopadzie 1964 r. poproszono go do komisji, która przygotowywała ostateczną wersję dokumentu.

Animował świeckich ku coraz odważniejszej aktywności w świecie, ale zarazem przestrzegał przed wszelkimi patologiami niewłaściwego otwarcia się na świat np. przed zbytym otwarciem się na ideologię marksistowską, czy ideologię liberalizmu. Takie nastawienie Papieża wiązało się z poszukiwaniem sposobów poradzenia sobie Kościoła z postępującą sekularyzacją, laicyzacją, rozpadem dotychczasowych wzorców społecznych, pluralizmem kultur i religii itd.

Otwarcie i dialog to były postawy, które rozwijał, ale zawsze w oparciu o prawdę i poszanowanie własnej tożsamości duchowej, moralnej i intelektualnej.

3. Powołanie świeckich oraz miejsce nowych ruchów można głębiej zrozumieć, jeśli Kościół rozumie się jako Komunię.

Wizja Kościoła jako Komunii stworzyła pełniejszą podstawę teologiczną do odczytania roli świeckich oraz roli ruchów w Kościele. Warto podkreślić, że właśnie w adhortacji ChL poświęconej świeckim Jan Paweł II przedstawił najpełniej wizję Kościoła jako Komunii.

„Stajemy tutaj wobec głównego punktu nauki Kościoła o nim samym, ukazanej przez Sobór Watykański II, co przypomniał nam Synod nadzwyczajny z 1985 roku, odbyty dwadzieścia lat po Soborze: „Eklezjologia «komunii» (*communio*) jest ideą centralną i podstawową w dokumentach Soboru. Pojęcie *Koinonia* — *communio*, oparte na Piśmie Świętym, cieszyło się w Kościele starożytnym i cieszy do dziś w Kościołach Wschodu wielką czcią. Stąd Sobór Watykański II uczynił wiele, aby Kościół był wyraźniej rozumiany jako «komunia» i bardziej konkretnie jako «komunia» urzeczywistniany ” (ChL 19).

„Tak więc *kościelna komunია jest darem, wielkim darem Ducha Świętego*. Świeccy winni przyjmować ten dar z wdzięcznością i przez całe życie podchodzić do niego z głębokim poczuciem odpowiedzialności. Konkretnym wyrazem tej postawy jest ich udział w życiu i posłannictwie Kościoła, któremu służą, poprzez różne i komplementarne posługi oraz charyzmaty” (ChL 20).

4. Jan Paweł II otworzył szerzej Kościół na charyzmaty świeckich oraz ruchów katolickich.

Zwrócił uwagę na charyzmaty jako dary dla Kościoła, przekazywane poszczególnym jego członkom, w tym świeckimi oraz wspólnotom, czyli ruchom.

W „Christefideles laici” Jan Paweł II zwrócił uwagę na rozkwit charyzmatów wśród świeckich: „Duch Święty, który powierza Kościołowi-Komunii różne posługi równocześnie ubogaca go w szczególne dary i zdolności, które nazywamy charyzmatami... Charyzmaty, czy to nadzwyczajne, czy też proste i pokorne, dzięki Duchowi Świętemu, który w nich jest, działają zawsze, pośrednio lub bezpośrednio, dla dobra Kościoła, wnosząc — zgodnie ze swym przeznaczeniem — wkład w budowanie, w powiększanie ludzkiego dobra i w zaspokajanie potrzeb świata.

Także w naszych czasach oglądamy rozkwit różnych charyzmatów wśród świeckich mężczyzn i kobiet... Charyzmaty winny być przyjmowane z wdzięcznością zarówno przez tych, którzy je otrzymują, jak i przez wszystkich członków Kościoła. W nich bowiem szczególnie obficie objawia się łaska zapewniająca apostołską żywotność i świętość całemu Ciału Chrystusa, pod warunkiem, że pochodzą one naprawdę od Ducha i są używane rzeczywiście zgodnie z Jego natchnieniem. Dlatego zawsze należy się starać o właściwe rozpoznanie charyzmatu” (ChL 24).

Natomiast ruchy widział Papież jako charyzmaty dane założycielom ruchów przez Ducha Świętego, które promieniają na innych tworząc ruch. Tak mówił na ten temat podczas Spotkania z ruchami w Rzymie w 1998 r.: „Dzisiaj chcę wołać do was wszystkich, zgromadzonych tutaj na placu św. Piotra, i do wszystkich chrześcijan: otwórzcie się z pokorą na dary Ducha! Przyjmijcie z wdzięcznością i uległością charyzmaty, które Duch Święty nieustannie rozdziela! Nie zapominajcie, że każdy charyzmat jest dany dla wspólnego dobra, to znaczy dla pożytku całego Kościoła!

Charyzmaty ze swej natury udzielają się innym i w ten sposób dają początek "duchowemu pokrewieństwu" oraz przyjaźni w Chrystusie, z której rodzą się "ruchy". Przejście od pierwotnego charyzmatu do ruchu dokonuje się dzięki tajemniczej sile przyciągania, z jaką założyciel oddziałuje na tych, którzy pragną mieć udział w jego doświadczeniu duchowym. Tak więc ruchy uznane oficjalnie przez władze kościelne jawią się jako odblaski jedyne Kościoła i różne formy jego samorealizacji.”

5. Jan Paweł II zainicjował wielki program ewangelizacyjny nazwany „nową ewangelizacją”, w którym świeccy, członkowie ruchów, odnaleźli przestrzeń dla swojej posługi i zaangażowania. Dla wielu ruchów stał się on najważniejszą misją apostołską.

Po raz pierwsze słowo Nowa Ewangelizacja zostało użyte przez Jana Pawła II w 1979 r. w Polsce w Nowej Hucie – jest to dla nas ważny znak i zobowiązanie!. Mówiąc o tajemnicy Krzyża Pańskiego powiedział: „rozpoczęła się Nowa Ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat. Dziękujemy dziś przy Krzyżu nowohuckim, za ten nowy początek ewangelizacji.”

Nie tylko więc zachęcał do ewangelizacji, ale pokazywał swoją posługą jak to robić, podjął bowiem olbrzymi wysiłek ewangelizacyjny, jakim stały się pielgrzymki do poszczególnych krajów. Wspierał również wszelkie nowe formy ewangelizacji, które były podejmowane przez ruchy.

W posłudze ewangelizacji JP II nawiązywał do historii, specyfiki Kościołów lokalnych, do dobrych tradycji duchowych, ale jednocześnie otwierał na nowe wyzwania, przed jakimi staje Kościół w poszczególnych Kościołach lokalnych.

„Kościół, odczuwając i przeżywając nagłą dziś potrzebę nowej ewangelizacji, nie może uchylać się od stałej misji niesienia Ewangelii ludziom, milionom mężczyzn i kobiet, którzy do tej pory nie znają Chrystusa, Odkupiciela człowieka. Właśnie to jest zadaniem specyficznym misyjnym, które Jezus powierzył i codziennie na nowo powierza swojemu Kościołowi.

Wkład świeckich, którzy zresztą nie zawiedli na tym polu, jawi się dziś coraz wyraźniej jako nieodzowny i cenny. Wezwanie Pana Jezusa: „Idźcie na cały świat” stale znajduje oddźwięk we wspańiałomyślnej postawie wielu osób świeckich, gotowych porzucić dotychczasowe życie, wykonywaną pracę, własny region czy ojczyznę, by udać się — przynajmniej na jakiś czas — na tereny misyjne” (ChL 35).

6. Jan Paweł II szeroko ukazywał obszary apostołstwa świeckich.

6.1. Apostolskie zaangażowanie w parafii i we wspólnocie Kościoła lokalnego

Apelował o to, aby świeccy mogli uczestniczyć w Radach Duszpasterskich Diecezji, w Parafialnych Radach Duszpasterskich oraz w innych gremiach refleksji nad Kościołem i jego rozwojem. Jan Paweł II nie tylko ukazywał jaka jest rola świeckich w życiu parafii oraz Kościoła lokalnego, ale sam zapraszał świeckich na różne spotkania konsultując z nimi, w sposób nieformalny i formalny, różne problemy życia Kościoła.

„We wspólnotach kościelnych działalność ich [świeckich] jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostołstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne. Oczywiście to radykalne stwierdzenie odczytywać należy w świetle „eklezjologii komunii”, według której wszystkie posługi i charyzmaty, różne a zarazem komplementarne, są konieczne dla rozwoju Kościoła, każdy na swój własny sposób.... Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedstawiać wspólnocie Kościoła problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązywania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostołskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny” (ChL 27).

Przestrzegał przed destrukcyjnym oddziaływaniem klerykalizmu zarówno wśród duchownych, jak i wśród świeckich, nieustannie zachęcając do dialogu i współpracy duchownych ze świeckimi oraz świeckich z duchownymi, nawet jeśli ten dialog czasami jest trudny.

6.2. Rozwinął teologię rodziny i małżeństwa oraz uczył jak ważny jest szacunek dla życia, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, i był w tym bardzo zdecydowany wywołując nieraz poważne niezadowolenie w środowiskach laickich.

„Rodzina jest kolebką życia i miłości, gdzie człowiek „rodzi” się i „wzrasta”, jest podstawową komórką społeczeństwa. Tę wspólnotę należy otaczać specjalną opieką, zwłaszcza wtedy, gdy ludzki egoizm, kampanie antyprokreacyjne, polityka totalitarna, a także nędza i ubóstwo materialne, kulturalne i moralne, jak również mentalność hedonistyczna i konsumpcyjna, niszczą źródło życia, ideologie zaś i rozmaite systemy, z którymi łączą się różne formy obojętności i niechęci, atakują właściwą rodzinie funkcję wychowawczą.

Apostolskim zadaniem świeckich jest przede wszystkim troska o to, by rodzina była świadoma własnej tożsamości, tego, że jest pierwszą i podstawową komórką społeczną, oraz swej oryginalnej roli w społeczeństwie, a także aby ona sama stawała się wciąż bardziej aktywnym i odpowiedzialnym promotorem swojego rozwoju i uczestnictwa w życiu społecznym” (ChL 40).

W „Familiaris Consortio” ukazał bogactwo życia i duchowości rodziny oraz jej misję w Kościele i świecie.

6.3. W sposób zdecydowany wskazywał świeckim konieczność ich zaangażowania w życie społeczne, polityczne, nawet w sytuacji kiedy grożą im oskarżenia o karierowiczostwo, nadmierne pragnienie władzy itp.

„Aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc — jak zostało powiedziane — osobie i społeczeństwu, świeccy **nie mogą rezygnować z udziału w „polityce”**, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu *wspólnego dobra*; Ojcowie synodalni stwierdzali wielokrotnie, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać. Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych” (ChL 42).

6.4. Podkreślał aktywność świeckich w życiu gospodarczym, w pracy zawodowej. Uczył szacunku do pracy i do tego, aby stawała się ona miejscem spotkania z Bogiem, kontynuacją Jego dzieła stworzenia i zbawienia – encyklika „Laborem Exercens”.

„W kontekście radykalnych przemian zachodzących w świecie gospodarki i pracy świeccy muszą przede wszystkim angażować się w rozwiązywanie bardzo poważnych problemów rosnącego bezrobocia, walczyć o jak najszybsze położenie kresu licznym niesprawiedliwościom wynikającym z niewłaściwej organizacji pracy, zabiegać o to, by miejsce pracy stało się miejscem wspólnoty osób cieszących się poszanowaniem ich podmiotowości i prawa do uczestnictwa, walczyć o rozwój nowej solidarności pomiędzy tymi, którzy uczestniczą we wspólnej pracy oraz o stworzenie nowego typu przedsiębiorstw, o zrewidowanie systemów handlowych i finansowych, a także o zmianę systemu wymiany technologicznej. W tym celu świeccy muszą wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia” (ChL 43).

7. Warte podkreślenia jest wielkie zaangażowanie JP II w rozwijanie Nauki Społecznej Kościoła i troska o to, aby była ona realizowana przez chrześcijan świeckich zaangażowanych w życie społeczne.

Wydał trzy bardzo ważne encykliki poświęcone nauczaniu społecznemu Kościoła: „Laborem Exercens” (1981), „Sollicitudo Rei Socialis” (1987), „Centesimus Annus” (1991) oraz zainspirował wydanie „Kompendium Nauki Społecznej Kościoła” opracowane przez Papieską Radę „Iustitia et Pax”. „Kompendium” powstało na życzenie Ojca Świętego Jana Pawła II i jemu jako „nauczycielowi nauki społecznej, ewangelicznemu świadkowi sprawiedliwości i pokoju” jest dedykowane. Papież bardzo pragnął, aby się ono ukazało na Jubileusz roku 2000, niestety udało się je opracować dopiero w 2004 r., a w Polsce wydano je w grudniu 2005 r., trochę w cieniu bolesnego doświadczenia śmierci JP II – stąd nie zostało u nas w należyty sposób przyjęte. „Kompendium” jest katechizmem życia społecznego, katechizmem ludzi zaangażowanych w świat, który - poza Biblią, Katechizmem Kościoła Katolickiego - powinien być podstawową lekturą dla świeckich. Pragnieniem Ojca św. było, aby to „Kompendium” stało się narzędziem w ewangelizacji życia społecznego.

Przy tej okazji warto przypomnieć wiele wypowiedzi JP II podczas spotkań z reprezentantami różnych organizacji międzynarodowych, politykami, ludźmi biznesu i kultury. Spotykając się z przedstawicielami różnych zawodów ukazywał im etyczne zasady ich pracy oraz kierunki rozwiązywania najważniejszych problemów, z jakimi te grupy borykały się, przedstawiając w praktyczny sposób drogi realizacji Nauki Społecznej Kościoła.

8. Jan Paweł II stał się wielkim przyjacielem młodzieży.

Wbrew wszelkim pesymistycznym prognozom, że młodzi odchodzą od Chrystusa - on wierzył w młodzież. Jan Paweł II spotykał się z młodymi ukazując im Chrystusa jako wzór i zapraszając ich do podjęcia więzi z Nim, a zarazem wykazywał się on doskonałym zrozumieniem problemów młodych ludzi. Pomagał młodzieży, by cieszyła się młodością, ale w jedności z Bogiem. „Tam dokąd udaje się Papież, tam szuka młodzieży, a młodzież szuka Papieża. To znaczy tak naprawdę, że nie on jest tym, którego się szuka. Ten, który jest szukany, to Chrystus” (JP II „Przekroczyć próg nadziei”, s. 103). To on stał się promotorem Światowych Dni Młodzieży od 1985 roku. Tu warto wspomnieć, że poprzedziły to wydarzenie prace i spotkanie, które zorganizowali członkowie Międzynarodowego Centrum Młodzieży św. Wawrzyńca w Rzymie. Mianowicie rok wcześniej w Niedzielę Palmową w 1984 roku odbyło się Międzynarodowe Spotkanie Młodych, które na Placu św. Piotra zgromadziło ponad 300 tys. młodych z całego świata. Dlatego Jan Paweł II podkreślał, że: „nikt nie wynalazł Światowych Dni Młodzieży. Sama młodzież je stworzyła”.

Nie zaniedbywał też troski o dzieci, nie tylko brał je na ręce, ale troszczył się o ich życie, ich edukację, formację religijną – katechizację.

9. Poprowadził „wiosnę Kościoła”, jaką stały się nowe ruchy, ku dojrzałości eklezjalnej.

Rzeczywistość ruchów katolickich za pontyfikatu Jana Pawła II doszła do wielkiego rozkwitu – był to owoc Soboru, ale przed wszystkim owoc działania Ducha Świętego, który zaskoczył Kościół. Nowość, dynamizm ruchów, burzył „święty spokój” życia Kościoła lokalnego, czy parafialnego. Zaczęło to budzić niepokój wśród pasterzy, część nawet poczuła się zagrożona tym zjawiskiem.

Miejszem, gdzie te różne obawy, ale i nadzieje, jakie budził nowy dynamizm ruchów doszły do głosu był Synod Biskupów w 1987 roku zatytułowany: „Powołanie i misja osób świeckich”. Synod ten podjął w sposób pogłębiony dwa zagadnienia: rolę świeckich oraz ruchów katolickich w Kościele i świecie. Dyskusja podczas Synodu ukazała, że nie ma jednomyślności wśród pasterzy szczególnie, jeśli chodzi o widzenie ruchów w Kościele. Rodziło się pytanie: czy są tylko pomocą duszpasterską, dodatkowym duszpasterstwem, czy też znakiem Ducha Świętego w misji Kościoła współczesnego, nową rzeczywistością w Kościele. Część pasterzy chciała całkowicie podporządkować ruchy diecezji i celom duszpasterskim, jakie ona wyznacza. Nie doceniali oni tego, że ruchy są rzeczywistością eklezjalną, która obok zakonów jest bardzo ważnym elementem ożywiania Kościołów lokalnych oraz Kościoła powszechnego.

Jan Paweł II mocno wsparł ruchy ukazując im jednak ich właściwe miejsce w Kościele oraz potrzebę dojrzenia do właściwej współpracy z pasterzami. W Liście apostoelskim «Novo millennio ineunte», ogłoszonym na zakończenie Jubileuszu Roku 2000, napisał, że dla komunii kościelnej bardzo ważne jest „**popieranie różnych form zrzeszania się**, zarówno tradycyjnych, jak i nowszych ruchów kościelnych, ponieważ nadają one Kościołowi żywotność, która jest darem Bożym i przejawem prawdziwej 'wiosny Ducha'. Jest oczywiście konieczne, aby stowarzyszenia i ruchy, zarówno w Kościele powszechnym, jak w Kościołach partykularnych, działały w pełnej harmonii ze wspólnotą kościelną i okazywały posłuszeństwo miarodajnym wskazaniom pasterzy” (n. 46).

Działalność Jana Pawła II szła w dwóch zasadniczych kierunkach: z jednej strony pomoc w otwarciu się duchownych na nowo powstające ruchy – bo ich nieufność wobec tej rzeczywistości była nieraz bardzo duża, a z drugiej pomoc ruchom, ich liderom, aby ten nowy powiew Ducha Świętego znalazł właściwe miejsce we wspólnocie Kościoła. Jan Paweł II przez swoją troskę o ruchy stał się faktycznym ich Przyjacielem. Liderzy ruchów Ignęli do Niego, mogli na niego zawsze liczyć, chętnie się z nimi spotykał i ich wysłuchiwał. Ale ukazywał im też błędy i niedojrzałe postawy w ich działalności. Z tych spotkań zrodziło się wiele pięknych inicjatyw w Kościele.

Dla nas w Polsce bardzo ważne było przesłanie JP II na I Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w roku 1994. Z jednej strony wsparł nasze działania na rzecz rozwoju ruchów w polskim Kościele, a z drugiej wyraźnie wskazał pasterzom naszego Kościoła, że ruchy winny być przyjęte z miłością, bo są szansą na jego odnowę.

„Kongres Wasz ma szczególną wymowę. Po latach, kiedy ludzie wierzący w Polsce byli pozbawieni prawa do posiadania własnych organizacji, kiedy trzeba było działać w ukryciu, narażając się nierzadko na szykany i represje ze strony państwa ateistycznego, nadszedł tak długo oczekiwany czas wolności stowarzyszeń. Otworło się dla Kościoła bardzo ważne i nowe poniekąd pole działania. Trzeba w tej dziedzinie nadrabiać wiele zaległości, trzeba się wiele uczyć i zdobywać nowe doświadczenia, a dotyczy to nie tylko świeckich, ale także duszpasterzy. Dlatego napawa mnie radością rozkwit ruchów i stowarzyszeń katolickich w mojej Ojczyźnie, i to zarówno tych o charakterze międzynarodowym, ogólnokościelnym, jak i tych rodzimych, wyrosłych na gruncie naszych polskich doświadczeń i jakże bogatych tradycji religijnych” (JP II przesłanie na I Ogólnopolski Kongres Ruchów 1994 r.).

A do Pasterzy tak mówił w tym orędziu: „Cieszy mnie udział w tym Kongresie także Księża Biskupów. Zadaniem Pasterzy Kościoła jest życzliwe zainteresowanie, zachęta, pobudzenie inicjatywy, a także stwarzanie dogodnych warunków, aby ruchy i stowarzyszenia katolików świeckich mogły się pomyślnie rozwijać. Ale nie mniej ważnym zadaniem Biskupów jest także roztropne czuwanie, kierowanie ich rozwojem, obiektywna ocena i weryfikacja ich programów oraz działania, według słów św. Pawła: „Ducha nie gaście (...) Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie!” (1 Tes 5, 19-21).”

Podczas Kongresu, po wysłuchaniu tego Orędzia podszedł do mnie jeden z biskupów i powiedział mi, że po takich słowach i takim widzeniu roli ruchów przez Ojca św. wiele się zmieni w nastawieniu biskupów polskich do ruchów.

Zwieńczeniem drogi dojrzenia ruchów stał się I Światowy Kongres Ruchów Kościelnych i Nowych Wspólnot w Rzymie w 1998 roku. Jan Paweł II tak wtedy mówił o ruchach: „Nowe ruchy powstawały i rozwijały się w życiu Kościoła jako element nowy i niespodziewany, a czasem nawet

naruszający dotychczasową równowagę. Rodziło to wątpliwości, niepokoje i napięcia; czasem wiązało się z przejawami zarozumiałości i nieumiarkowania z jednej strony oraz licznymi uprzedzeniami i zastrzeżeniami z drugiej. Ten okres poddał ruchy próbie wierności i pozwolił ocenić autentyczność ich charyzmatów. Dzisiaj otwiera się przed wami nowy etap: etap kościelnej dojrzałości. Nie znaczy to, że wszystkie problemy zostały rozwiązane. Jest to raczej pewne wyzwanie. Droga, którą trzeba przejść. Kościół oczekuje od was "dojrzałych" owoców jedności i działania."

Trzeba też powiedzieć, że ważnym wkładem w dyskusję na temat miejsca ruchów w Kościele był głos kard. Ratzingera, który na I Światowym Kongresie tak mówił: „Obydwie strony winny uczyć się wzajemnie od siebie podatności na oczyszczenie, nawzajem się znosić oraz szukać drogi do takich zachowań, jakie zaleca Paweł w Hymnie o miłości (por. 1 Kor 13,4-7).

Do ruchów trzeba więc skierować wezwanie: nawet jeśli na swej drodze znalazły pełnię wiary i dzielą się nią z innymi, są darem danym całemu Kościołowi oraz winny się poddawać wymogom wynikającym ze wspólnego dobra, aby dochowały wierności temu, co dla nich jest istotne.

Trzeba jednak również powiedzieć jasno Kościołom lokalnym oraz biskupom, że nie wolno im rościć sobie prawa do jakiegoś absolutnego uniformizmu w organizacji i programowaniu duszpasterskim. Ich plany duszpasterskie nie mogą urastać do rangi dzieł, których tylko Duch Święty może dokonywać: czysto ludzkie programy mogą bowiem spowodować, że Kościoły staną się nieprzenikalne dla Ducha Bożego, którego mocą żyją.

Nie wolno utrzymywać, że wszystko winno być włączone w jakąś ujednoliczoną organizację: lepiej uszczuplać organizację, a zostawiać więcej miejsca Duchowi Świętemu! Nade wszystko nie wolno głosić takiego pojęcia komunii, w której najwyższą wartością duszpasterską miałyby być unikanie konfliktów. Wiara jest zawsze również mieczem i może wymagać konfliktu z racji ukochania prawdy i miłości (por. Mt 10,34). Taka wizja jedności kościelnej, w której konflikty zostałyby a priori zlikwidowane jako polaryzacja, a wewnętrzny pokój byłby osiągany za cenę rezygnacji z integralności świadectwa, bardzo szybko okazałaby się iluzoryczna” (Kard. J. Ratzinger, I Światowy Kongres Ruchów i Nowych Wspólnot, 1998 r.).

10. Zakończenie

Cieszymy się, że Jan Paweł II zostanie ogłoszony błogosławionym – będziemy mieli w nim wielkiego orędownika rozwoju laikatu oraz rozwoju ruchów katolickich w Kościele w Polsce.

Jego przesłanie nie zostało jeszcze przez nas należycie odczytane, szczególnie to dotyczące rozumienia specyfiki powołania człowieka świeckiego oraz jego misji w świecie i Kościele. To jest wielkie zadanie, jakie nas czeka w najbliższych latach: odkryć na nowo piękno i bogactwo powołania człowieka świeckiego, a zarazem pomóc świeckim niezrzeszonym w ruchach odkryć ten wspaniały dar.

Ważne jest również i to, abyśmy od Jana Pawła II uczyli się wrażliwości na działanie Ducha Świętego w świecie oraz w Kościele.

Wierzę, że orędownictwo błogosławionego Jana Pawła II będzie nas w tym wspierało.

Zakończę słowami, które do nas skierował Jan Paweł II w 2000 roku na II Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich:

„Zawsze była we mnie żywa świadomość niezastąpionej roli świeckich w dziele ewangelizacji we współczesnym świecie. Utwierdzałem się w tym przekonaniu, gdy w ciągu wielu już lat posługi pasterskiej jako kapłan, biskup i papież miałem okazję dziękować Bogu za owoce ich zaangażowania w różnorodnych dziedzinach życia, przeważnie im tylko dostępnych.... Proszę Boga, aby wciąż na nowo rozpałał w sercach wiernych świeckich pragnienie służby Ewangelii, aby zgodnie ze swym powołaniem i posłaniem owocnie współdziałali z osobami duchownymi w wypełnianiu prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej misji Kościoła.”

* * * * *

Co Jan Paweł II mówi świeckim dziś?

1. Styl kapłaństwa Karola Wojtyły

Karol Wojtyła, o wiele wcześniej zanim jako biskup i papież zaczął nauczać o roli świeckich, swoim stylem życia, sposobem w jaki pełnił kapłaństwo, pokazywał jakie jest miejsce świeckich we wspólnocie kościelnej. Jako młody ksiądz, zwany „wujkiem”, jeździł na kajaki z przyjaciółmi, chodził z nimi po górach, itp. Podkreślają oni, że o wiele więcej słuchał niż mówił. Starał się do końca wejść w problemy świeckich, zgłębić je i przeżyć. Np. aby zrozumieć życie małżeńskie, przyjaźnił się z wieloma małżeństwami, z tą najbardziej spektakularną przyjaźnią, jaka łączyła go z Wandą i Andrzejem Półtawskimi.

Jako biskup utrzymywał kontakty, często przyjaźń, z niemal wszystkimi najwybitniejszymi świeckimi intelektualistami katolickimi, jakich miała wówczas Polska.

Jako papież prowadził dom otwarty - także na świeckich. Na każdym obiedzie czy kolacji, obok kardynałów, pojawiali świeccy z Polski i z całego świata. Joaquin Navarro-Valls, jego rzecznik, opowiadał mi, że widywał się z papieżem 2-3 razy dziennie i zawsze miał chwilę na głębszą rozmowę. Nie tylko - jako przełożony - przekazywał mu informacje - ale starał się z nim współmyśleć, bo uważał, że rzecznik papieża nie może mieć tylko wiedzy o papieżu, ale winien z nim myśleć na „jednej fali”. Dopiero wówczas będzie mógł to dobrze przekazać mediom.

Jan Paweł II będąc w Watykanie cały czas nadal przyjaźnił się z wieloma świeckimi z Polski: z Grygielami, Świeżawskimi, Tarnowskimi, Kłoczowskimi, wspomnianymi już Półtawskimi i z wieloma innymi. Zawsze miał dla nich czas. Dla mnie osobiście jednym z najmocniejszych przeżyć był pobyt wraz z papieżem w domu Bożeny i Stanisława Milewskich w Leszczewie nad Wigrami w 1999 r. Przez dłuższy czas słuchał ich. Pokazał jak bardzo głęboko chce po prostu zapoznać się problemami zwykłej, polskiej, rolniczej rodziny.

Na łożu śmierci otaczał go nie tylko watykański dwór, co zrozumiałe, ale cały czas na papieskich pokojach byli świeccy Navarro-Valls i Wanda Półtawska. Ta ostanta czytała mu dzieła polskiej literatury historycznej, które bardzo lubił.

Można powiedzieć, że jako kapłan, biskup i papież, Karol Wojtyła przez całe życie tworzył Kościół razem ze świeckimi. I wielu z nich wywarło bardzo poważny wpływ na samo nauczanie papieża. Gdyby np. nie dr Półtawska, nie byłoby cyklu katechez środowych „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, lub byłyby one zupełnie inne.

2. Wybiła godzina laikatu

„W 35 lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II wołam: trzeba powrócić do jego nauczania i dorobku, zwłaszcza wy, świeccy, gdyż wraz z Soborem wybiła w Kościele godzina laikatu”. Apel ten wystosował Jan Paweł II w kazaniu podczas Mszy św. 26 listopada 2000 r. na Placu św. Piotra w Watykanie, z okazji Jubileuszu Apostolstwa Świeckich.

Myślę, że słowa te kieruje i dziś do nas Błogosławiony Jan Paweł II, będąc w Domu Ojca.

„Wybiła godzina laikatu!” - krótko mówiąc, jest to testament, jaki pozostawia nam Jan Paweł II. Naszym obowiązkiem dziś jest ten testament podjąć, rozeznaczyć i wreszcie wcielić w życie.

Co jednak konkretnie oznacza hasło: „Wybiła godzina laikatu!”. W 1998 r. - u progu Wielkiego Jubileuszu - Jan Paweł II mówił o „Znakach nadziei w Kościele, wzbudzanych działaniem Ducha Świętego”. Jednym z tych znaków jest właśnie udział świeckich w apostołskiej misji Kościoła.

Cytuję: „W sposób szczególny Duch Święty zachęca dzisiaj Kościół do rozbudzenia powołania i posłannictwa wiernych świeckich. Ich udział i współodpowiedzialność w życiu wspólnoty chrześcijańskiej oraz ich różnorodna obecność w apostołstwie i służbie społeczeństwu każą nam z nadzieją oczekiwać u progu trzeciego Tysiąclecia dojrzałej i płodnej epifanii laikatu”.

„Nie możemy ponadto zapominać - kontynuuje Papież - iż jednym z darów udzielanych przez Ducha Świętego w naszych czasach jest rozkwit ruchów kościelnych, na które od początku mojego Pontyfikatu ciągle wskazuję jako na powód nadziei dla Kościoła i społeczeństwa. Są one znakiem wolności form, w których realizuje się jeden Kościół, i stanowią pewną nowość, która

oczekuje na odpowiednie przyjęcie w całej swojej pozytywnej owocności dla Królestwa Bożego obecnego w historii”.

W innym miejscu Jan Paweł II w proroczy sposób zapowiada „nową wiosnę Kościoła”, która nastąpi w XXI stuleciu, a która inspirowana będzie przede wszystkim przez środowiska wspólnot i nowych ruchów z udziałem świeckich.

3. Co konkretnie winniśmy zatem robić?

Powróćmy znów do cytowanego już przemówienia z okazji Jubileuszu Apostolstwa Świeckich z roku 2000. Jan Paweł II mówi tam bardzo jasno: „W 35 lat - dziś już w 45 lat - od zakończenia Vaticanum II trzeba powrócić do Soboru. Trzeba wziąć do ręki jego dokumenty, aby odkryć na nowo wielkie bogactwo jego bodźców doktrynalnych i duszpasterskich”.

Dlaczego Sobór jest tak ważny? Dlatego, że inspirowane głęboką odnowę Kościoła wobec nowych zadań, jakie przed nim dziś stoją. Konkretnie mówi o tym sam Ojciec Święty: „W tym procesie odnowy Kościoła, który wymaga także współpracy wszystkich jego członków, ogromną rolę odegrał Sobór Watykański II. Podczas jego obrad Kościół przeprowadził pogłębioną refleksję nad sobą samym i nad swoimi relacjami ze światem współczesnym. Równocześnie wytyczył drogę, jaką winien kroczyć, aby mógł spełnić swoją misję i posłannictwo otrzymane od Chrystusa. Z wielką mocą Sobór położył nacisk na współodpowiedzialność za Kościół wszystkich jego członków: biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich. Różnorodność charyzmatów i zadań, których Duch Święty udziela duchownym i świeckim, ma służyć budowaniu kościelnej wspólnoty na różnych poziomach życia parafialnego, diecezjalnego, krajowego czy międzynarodowego”. A te słowa mówił bezpośrednio do Polaków w Warszawie, w przemówieniu na zakończenie II Polskiego Synodu Plenarnego w 1998 r.

4. Specyfika misji świeckich według Jana Pawła II

Dojrzały chrześcijanin to człowiek odpowiedzialny za wszystkie dziedziny życia, człowiek, który w sposób harmonijny tę odpowiedzialność realizuje nie tylko w płaszczyźnie życia prywatnego bądź rodzinnego, ale także na gruncie zawodowym, społecznym i w konsekwencji także politycznym. Bowiem - jak podkreśla papież - w życiu chrześcijan „nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tzw. życia duchowego z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne”.

W dzisiejszej Polsce, jednym z podstawowych problemów, jaki dostrzegam, jest niebezpieczne „pęknięcie” pomiędzy sferą „sacrum” a „profanum” w duszach samych katolików, przed czym ostrzega papież. Naszym zadaniem jest więc pełnić rolę ewangelicznych drożdży dosłownie wszędzie, a szczególnie tam, gdzie jest najtrudniej.

W tym momencie przywołać należy pojęcie „nowej ewangelizacji”. Po raz pierwszy użył je Paweł VI w „Evangeliis nuntiandi”, natomiast bardzo często posługiwał się Jan Paweł II. Nowa ewangelizacja - jak pisze Ojciec Święty - musi się zmierzyć ze zjawiskiem dystansowania się od wiary, które przejawia się coraz bardziej w społeczeństwach i kulturach, które wydawały się być od wieków przeniknięte Ewangelią. Także w tych wszystkich sferach życia, które narażone są na szczególne zeświecczenie.

Zadaniem świeckich nie jest więc obecność w bezpiecznej świątyni czy salce parafialnej, a nawet w tym pięknym domu „Amicus”. Naszym zadaniem jest wyjście ku światu. Weźmy chociażby przykład Polski, gdzie systematyczne praktyki religijne dotyczą już tylko nieco ponad 40% społeczeństwa. Reszta to ludzie stojący na takim czy innym rozdrożu. I tu właśnie otwiera się olbrzymia przestrzeń apostołstwa świeckich.

5. Świadectwo - żyć autentycznie

Najważniejszym elementem misji świeckich - zdaniem Jana Pawła II - jest świadectwo. „Człowiek współczesny - mówi - znacznie chętniej słucha świadków niż nauczycieli (...) a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”.

Autentyzm papieża był chyba głównym powodem, dla którego zyskał taki autorytet u młodych - i nie tylko młodych. Nie było tak, że publicznie mówił jedno, a prywatnie co innego. Modlił się tak samo gorliwie w prywatnej kaplicy, jak w świątyniach w czasie wielkich zgromadzeń.

Odnosił się z takim samym szacunkiem i życzliwością do dygnitarzy, jak do domowników, nawet jeśli te relacje naznaczone były zarazem indywidualnym charakterem. Całym swym życiem okazywał, że nie ma nic do ukrycia przed nikim. Godził się - jeszcze przed 16 X 1978 r., a zwłaszcza przez ponad ćwierćwiecze swego pontyfikatu - żyć niejako na oczach świata, aż po ostatnie chwile swej ciężkiej choroby, aż po śmierć. Kto nie wie, co znaczy „żyć autentycznie”, ten niech się przypatrzy, jak żył Jan Paweł II.

6. Bezwzględny priorytet człowieka

Ktoś powiedział, że kluczem do zrozumienia pontyfikatu Jana Pawła II jest jego antropologia, czyli koncepcja człowieka. Jak to rozumieć? Fascynację człowiekiem Jan Paweł II wyniósł jeszcze z czasów przedpapieskich, cała jego twórczość naukowa koncentrowała się na temacie „człowiek i moralność”, ale wprowadził tę fascynację w swą posługę papieską, a swoistym znakiem tego wprowadzenia były pierwsze słowa (i w tym sensie niejako tytuł) pierwszej encykliki: „Redemptor hominis”, Odkupiciel człowieka.

Dotąd znany był w teologii i przypisywany Chrystusowi tytuł „Redemptor mundi” (Odkupiciel świata) lub „Redemptor generis humani” (Odkupiciel rodzaju ludzkiego). Jan Paweł II powiada: „Redemptor hominis”: Odkupiciel człowieka, każdego człowieka, w całej jego złożoności, dramacie wielkości i słabości, świętości i grzechu. Nie dziwi, że już w tej encyklice, poniekąd programowej, znajdujemy często przezeń potem przywoływane i często cytowane słowa: „Człowiek jest drogą Kościoła”. I nie dziwi to z jaką determinacją bronił każdego człowieka i drżał o jego życie, stanowczo sprzeciwiając się aborcji i eutanazji, stanowczo także, choć na ogół bezskutecznie, oponując przeciw wojnie i nawołując do rozwiązywania konfliktów społecznych drogą pokojową.

7. Budowa cywilizacji życia

To podstawowe zadanie, jakie Jan Paweł II stawia przed Kościołem w świecie, w szczególności przed świeckimi. Chrześcijanin w świecie jest zatem apostołem Chrystusa i apostołem świętości życia. Budowę cywilizacji miłości Jan Paweł rozumie jako przemianę istniejących niestety w świecie struktur zła, które prowadzą do powstania swego rodzaju cywilizacji śmierci.

Cywilizacja śmierci jest w jego rozumieniu pochodną rozpowszechnionej „kultury użycia”, obecną także w pojmowaniu relacji między mężczyzną i kobietą, co dotyczy także sfery seksualnej. Dlatego wielkie znaczenie Jan Paweł II przykładą do prawidłowego rozumienia tej sfery. Służy temu stworzona przezeń „teologia ciała” - absolutna nowość w nauczaniu papieskim.

Wojtyłę od początku fascynowała miłość, której szczególnym wyrazem jest tzw. miłość oblubieńcza. Jego refleksja na temat ludzkiej seksualności idzie wbrew utrwalonemu, a błędnemu przekonaniu, że głównym celem małżeństwa jest prokreacja i tylko wtedy akt seksualny jest dopuszczalny. Za takim przekonaniem stoi manichejskie podejrzenie, że akt seksualny zawsze ma coś w sobie z grzeszności. Natomiast Jan Paweł II pokazuje, że akt małżeński jest wyrazem świadczonej sobie wzajemnie miłości. Jest on cenny, ważny, dobry oraz godny moralnej aprobaty. Pokazuje, że nie tylko perspektywa poczęcia usprawiedliwia akt seksualny. Akt seksualny w małżeństwie jest sam przez się dobry i trzeba dobrze zrozumieć jego naturę.

Zatem jednym z podstawowych zadań stojących przed Kościołem dziś jest ukazanie prawidłowej koncepcji miłości, także w sferze seksualnej. Krótko mówiąc danie świadectwa, że właśnie tędy prowadzi droga do szczęścia, której człowiek tak bardzo szuka. I od tego, czy my świeccy, w naszych środowiskach będziemy w stanie to ukazać zależy w dużej mierze kierunek, w jakim podążą współczesna kultura.

8. Główne drogi ewangelizacji ze strony świeckich

Uczestnictwo we współczesnych areopagach - najwięcej mówił o tym na Tor Vergata. Świeccy - wedle Jana Pawła II - powołani są szczególnie do dialogu ze światem, do dialogu z ludźmi inaczej myślącymi oraz niewierzącymi. Dyskutować nie możemy jedynie we własnym gronie, lecz poglądy nasze konfrontować z poglądami innych. Nie może nas zabraknąć w publicznej debacie, jaka toczy się w Polsce. Od kształtu tej debaty zależy kierunek rozwoju naszego kraju. Jest to szczególne zadanie katolików świeckich, ich ruchów i stowarzyszeń. Tymczasem w Polsce tego głosu ze strony świeckich jest wciąż za mało. Wciąż głównym głosem

w debacie publicznej od strony Kościoła jest głos biskupów. Jednym z głównych zadań na dziś jest debata na temat kwestii bioetycznych. Głos świeckich w tym wypadku jest nadzwyczaj anemiczny.

Budowanie konkretnych miejsc i znaków nadziei. Bardzo wielu z Państwa tym właśnie się zajmuje. Szczególnie istotne jest świadectwo tworzenia miejsc nadziei razem z ludźmi cierpiącymi, odrzuconymi i niepełnosprawnymi.

Tworzenie społeczeństwa obywatelskiego. To chyba jedno z podstawowych „ziemskich” zadań ruchów i stowarzyszeń katolickich. Zresztą w Polsce w tym zakresie nasze środowiska sprawdzają się całkiem nieźle. Z badań - chociażby Krzysztofa Kosęły czy Tadeusza Szawiela - wynika, że uczestnictwo w życiu religijnym, w życiu Kościoła, sprzyja przyjmowaniu postawy obywatelskiej w sferze pozareligijnej. Polskie społeczeństwo obywatelskie zawdzięcza więc wiele Kościołowi. A np. prowadzone przez KLON/JAWOR sondaże dowodzą, że zdecydowana większość osób zaangażowanych w filantropię lub wolontariat w Polsce (60,7 %) podejmuje takie działania ze względu na swoje moralne lub religijne przekonania. Bardzo ważne były też w tym zakresie niedawno przeprowadzone przez ISKK badania trzeciego sektora. Wynika z nich, że na terenie Polski katolicy świeccy przynależą do co najmniej 337 różnych organizacji o charakterze religijnym i społecznym. Łączna liczba osób zaangażowanych w te wspólnoty wynosi 2,5 mln. Jest to więc potężna siła, a zdając sobie z niej sprawę tym bardziej my wszyscy musimy mieć poczucie, że przyszłość Polski zależy w gruncie rzeczy od nas.

Natomiast dość paradoksalny jest fakt, że ten dość wysoki poziom chrystianizacji struktur społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, słabo przekłada się na wymiar życia politycznego. Przejdźmy zatem do tego tematu.

Udział katolików w polityce

Kwestia udziału katolików świeckich w życiu politycznym traktowana jest przez Jana Pawła II nie tylko jako prawo, czy swego rodzaju luksus, lecz jako jeden z podstawowych wymiarów ich misji, wynikającej z sakramentów chrztu i bierzmowania. „Świeccy - czytamy w posynodalnej adhortacji „Christifideles laici” - nie mogą rezygnować z udziału w <polityce>, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej. (...) Prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego. (...) Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm o korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych” (ChL 42).

W tym zakresie konieczne jest oczywiście rozróżnienie pomiędzy rolą w tej dziedzinie Kościoła hierarchicznego, a specyficzną misją wiernych świeckich. Zadaniem Kościoła hierarchicznego jest budowanie wspólnoty sakramentalnej i nauczanie wiary i moralności. Misja ta ma charakter zdecydowanie uniwersalny (skierowany do wszystkich) a zatem ponadpolityczny. Kościół jako taki nie angażuje się zatem w bezpośrednią działalność polityczną, nie tworzy np. partii wyznaniowych działających w jego imieniu. Określa jednak podstawowe kryteria działalności katolików w polityce.

Zadanie bezpośredniego udziału w życiu politycznym wchodzi w zakres bezpośredniej misji i odpowiedzialności osób świeckich. Ponadto działalność tę świeccy prowadzą na własną odpowiedzialność. Do jakiej zatem partii może należeć katolik? Faktycznie może należeć do bardzo różnych, z tym wyjątkiem, że nie może być to partia, której program godzi w podstawowe zasady chrześcijańskie, jak np. szacunek dla ludzkiego życia.

Tak więc ta „autonomia”, którą obdarzeni są świeccy dotyczy wyboru konkretnej linii działania politycznego, nie może jednak dotyczyć autonomii wyborów moralnych, np. wyboru rozwiązań sprzecznych z nauką Kościoła czy głoszonymi przezeń zasadami etycznymi.

Osoba ludzka podstawowym kryterium

W tym momencie dotykamy fundamentu wszelkiej działalności politycznej prowadzonej po katolicku. A tym podstawowym kryterium jest troska o dobro osoby ludzkiej w każdych warunkach

i na wszystkich poziomach publicznej aktywności. Jest nim obrona godności i praw osoby ludzkiej, jako najwyższego dobra w porządku doczesnym. Jest to zarazem największy i najbardziej uniwersalny wkład, jaki środowiska chrześcijańskie, czy katolicy politycy mogą wnieść w budowanie świata. To podstawowe zadanie można oczywiście rozpisać na wiele elementów i wiele płaszczyzn. Oto podstawowe z nich. W tym momencie cytuję za kard. Ratzingerem z „Vademecum dla polityków” z 2003 r.:

- szacunek dla ludzkiego życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci,
- troska o ochronę rodziny, jako podstawowej struktury społecznej, w której kształtuje się osoba ludzka, obrona instytucji małżeństwa rozumianego jako związek mężczyzny i kobiety,
- troska o prawidłową edukację,
- troska o sprawiedliwość społeczną, tak aby prawa osoby nie zostały zagrożone przez bezduszne działania rynku czy czynników ekonomicznych,
- wprowadzanie w relacje międzyludzkie na płaszczyźnie społecznej zasady solidarności,
- troska o prawa człowieka i o wolność, tak aby podstawowe prawa osoby ludzkiej w życiu publicznym nie były łamane,
- dążenie do oparcia stosunków władzy w państwie, jak i na poziomie międzynarodowym o zasadę pomocniczości, tak aby prawa społeczności „niższych” nie były tłumione bądź zastępowane przez struktury „wyższego” szczebla,
- wreszcie troska o pokój, gdyż pokój jest najbardziej podstawowym warunkiem umożliwiającym harmonijny rozwój osoby ludzkiej,
- troska o solidarność w wymiarze międzynarodowym, gdyż tylko ta zasada może zagwarantować harmonijny rozwój społeczności międzynarodowej. Brak solidarności w wymiarze międzynarodowym prowadzi nieuchronnie do wojny.

Odpowiedzialność za przyszłość Europy

Kolejnym wreszcie wątkiem zainteresowania naszych ruchów i stowarzyszeń katolickich winna być kwestia odpowiedzialności za oblicze przyszłej Europy. To nowe, ale jakże istotne zadanie i pole zaangażowania. A do tego zadania powołuje nas nie byle kto, bowiem sam Jan Paweł II, który wielokrotnie mówił, że Polska winna „ofiarować Europie nasze przywiązanie do wiary, nasz natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego” (Jan Paweł II do Konferencji Episkopatu Polski, Kraków, 8 czerwca 1997).

Proponuję na zakończenie, abyśmy pomodlili się za pośrednictwem Jana Pawła II. Jest to oficjalna modlitwa zatwierdzona przez Stolicę Apostolską:

„Boże, bogaty w miłosierdzie, z Twojej woli błogosławiony Jan Paweł II, papież, kierował całym Kościołem, spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu z ufnością otworzyli nasze serca na działanie zbawczej łaski Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.”

* * * * *

Modlitwa Jana Pawła II za świeckich

Najświętsza Dziewico,
Matko Chrystusa i Matko Kościoła,
z radością i podziwem
śpiewamy wraz z Tobą Magnificat,
Twoją pieśń miłości i dziękczynienia.
Bogu,
którego „miłosierdzie z pokolenia na pokolenie”,
wraz z Tobą dziękujemy
za wspaniałe powołanie katolików świeckich
i za to, że powierzył im tak bogatą

w swych różnorodnych formach misję,
wzywając każdego z nich po imieniu
do życia w komunii miłości
i świętości z Nim samym,
w braterskiej jedności
wielkiej rodziny dzieci Bożych;
że posłał ich, aby nieśli światło Chrystusa
i by poprzez swoje ewangeliczne życie
ogień Ducha Świętego
przekazywali całemu światu.
Dziewico śpiewająca Magnificat,
napelnij ich serca wdzięcznością i entuzjazmem
dla tego powołania i dla tej misji.
Pokorna i wielkoduszna „Służebnico Pańska”,
naucz nas swojego oddania
w służbie Bogu i zbawieniu świata.
Otwórz nasze serca na niezmierzone
horyzonty Królestwa Bożego
i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.
Twoje matczyne serce zna liczne
niebezpieczeństwa i ogrom zła,
które dzisiaj przytłaczają mężczyzn i kobiety,
ale wie ono także
o tak licznych dobrych poczynaniach,
o wielkim pragnieniu wartości
i o coraz obfitszych owocach zbawienia.
Panno mężna,
natchnij nas siłą ducha i ufnością w Bogu,
abyśmy umieli przewycięzać
wszystkie przeszkody,
które napotykamy wypełniając naszą misję.
Naucz nas traktowania rzeczywistości świata
z żywym poczuciem
chrześcijańskiej odpowiedzialności
i z radosną nadzieją
na przyjscie Królestwa Bożego,
nieba nowego i ziemi nowej.
Ty, która z Apostołami
w wieczniku trwałaś na modlitwie,
oczekując przyjscia Ducha Pięćdziesiątnicy,
proś o nowe Jego rozlanie
na wszystkich katolików świeckich,
mężczyzn i kobiety,
ażeby w pełni sprościli swojemu powołaniu
i swojej misji, wezwani
— jako latorośle prawdziwego krzewu winnego —
do przynoszenia obfitego owocu
dla życia świata.
Dziewico Matko,
prowadź nas i wspieraj,
abyśmy zawsze żyli jak prawdziwi
synowie i córki Kościoła Twojego Syna
i przyczyniali się do utrwalania tu na ziemi
cywilizacji prawdy i miłości,
zgodnie z wolą Boga i dla Jego chwały. Amen

Informacje

Farmaceuci winni mieć zagwarantowaną klauzulę sumienia

Środowisko polskich farmaceutów domaga się wprowadzenia do polskiego prawa tzw. klauzuli sumienia. Pozwalałaby ona odmówić sprzedaży tych środków, których stosowanie bywa sprzeczne z sumieniem farmaceuty. O aspektach moralnych i prawnych tej kwestii mówi w rozmowie z KAI Małgorzata Prusak, farmaceutka, przewodnicząca gdańskiego koła Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski. A oto tekst wywiadu:

- Co konkretnie oznacza klauzula sumienia?

- W przypadku, gdy prawo państwowe zobowiązuje nas, farmaceutów do wykonania czegoś, co nie jest zgodne z naszym sumieniem, rodzi się konflikt. Można go rozwiązać poprzez pogwałcenie sumienia albo poprzez odmowę wykonania tej czynności powołując się na klauzulę sumienia.

W przeszłości stosowanie klauzuli sumienia dotyczyło głównie odmowy udziału w działaniach wojennych. Dziś klauzula sumienia coraz częściej jest stosowana w obszarze związanym z medycyną, kiedy to zalegalizowano procedury, które mogą wpływać na początek lub koniec ludzkiego życia. Należą tu: metody sztucznego rozrodu, aborcja, eutanazja, wspomagane samobójstwo, stosowanie środków, które mogą wpłynąć na wczesny rozwój zarodka ludzkiego, sterylizacja, antykoncepcja, badania pre-implantacyjne, selekcja zarodków.

Do takich działań nikt nikogo nie powinien zmuszać! Ani do poddania się tego typu zabiegom, ani do współdziałania, czy też pomocy przy ich wykonywaniu. Takie stanowisko przyjmuje Rada Europy, co wyraziła w rezolucji z 7 października 2010 r.

- Czego miałyby dotyczyć klauzula sumienia w przypadku pracy farmaceuty?

- Klauzula ta dawałaby polskim farmaceutom (oraz właścicielom aptek) wolność wobec sprzedaży środków, głównie tych, które mogą utrudniać zagnieżdzenie zarodka ludzkiego w macicy. Dystrybucja tych produktów budzi najczęściej wątpliwości moralnych. Należą do nich tak zwane Pigułki Po, wkładki domaciczne oraz antykoncepcja hormonalna. Działanie tych preparatów jest złożone i wielokierunkowe. Trzeba zaznaczyć, że według najnowszych badań w żadnym z nich nie można wykluczyć działania przeciwwznieźdzeniowego.

W innych krajach, farmaceuci powołując się na klauzulę sumienia mogą także odmówić sprzedaży zestawów służących do wykonywania eutanazji czy też wspomaganego samobójstwa. W Polsce dotąd takie zestawy nie zostały wprowadzone do sprzedaży w aptekach, ale problem może się pojawić.

- Jakie więc zmiany należałoby wprowadzić do obecnego prawa?

- Przygotowujemy projekt zmian do Prawa Farmaceutycznego, gdyż chcielibyśmy, aby dawało ono nam prawo do skorzystania z takiej klauzuli i równocześnie nie pozwalało na sankcje za jej stosowanie - na przykład w postaci zwolnienia z pracy, czy też niezatrudnienia danej osoby z tego powodu. Obecne uregulowania prawne nakładają obowiązek sprzedaży tych środków, chociaż Kodeks Etyczny Aptekarza Rzeczypospolitej zapewnia aptekarzowi wolność postępowania zgodnego z sumieniem. Podobnie Konstytucja RP gwarantuje wolność sumienia każdemu obywatelowi, także farmaceutom.

Według opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych z 29 marca 2011 r. brak możliwości powołania się na sprzeciw sumienia przez farmaceutów może powodować naruszenie ich godności i wynikającej z niej konstytucyjnej wolności do działania w zgodzie z sumieniem. Taki stan rzeczy może być odebrany jako zaniechanie niezgodne z Konstytucją RP, dlatego też powinien zostać zmieniony przez odpowiednie działania ustawodawcze.

Podobne zapisy do proponowanych przez nas poprawek funkcjonują w Anglii oraz w niektórych stanach w USA. Farmaceuci w Hiszpanii i we Włoszech starają się o usankcjonowanie klauzuli sumienia odnośnie do sprzedaży Pigulek Po.

- Czy klauzula ta nie ograniczałaby jednak wolności pacjentów?

- Zdajemy sobie sprawę, że klauzula sumienia wprowadzałaby pewne trudności. Trzeba by poszukać dobrych rozwiązań, szczególnie w przypadku zastosowania niektórych z tych produktów

w celach leczniczych. Tutaj odpowiedzialność farmaceuty polega na wyjaśnieniu możliwych następstw, także etycznych. I nie widzimy przeciwwskazań, aby w takim wypadku tych środków nie wydać, bądź sprowadzić, jeśli nie byłoby ich w aptece.

Na koniec należy wyraźnie podkreślić, że nie mówimy o zakazie sprzedaży Pigulek Po, antykoncepcji czy prezerwatyw (których akurat ta klauzula nie dotyczy, gdyż prezerwatywa nie jest produktem leczniczym, i nie ma prawnego obowiązku jej dystrybucji) lub o celowym ograniczeniu dostępu, lecz o wolności wobec sprzedaży tych środków.

W tej chwili nikt nie może nikogo zmusić, aby stosował te środki, nikt też nie może zmusić lekarza, aby wypisał receptę na te produkty. Analogicznie chcielibyśmy, aby nikt (w tym państwo) nie zmuszał farmaceuty do ich sprzedaży wbrew swemu sumieniu. Nie mówimy o zakazie, lecz o wolności równej dla wszystkich.

Rozmawiał Antoni Szymański (KAI)

Bielsko-Biała, dnia 10.03.2011 r.

Pan Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich diecezji bielsko-żywieckiej, zrzeszająca ponad trzydzieści ruchów i stowarzyszeń, zwraca się do Pana, jako kierownika resortu odpowiedzialnego za stan polskiej kultury, z wnioskiem, a zarazem prośbą o opracowanie i wdrożenie programu ratowania piękna i czystości naszego ojczystego języka.

Jesteśmy oburzeni nachalną wulgaryzacją, nie tylko w mowie codziennej używanej w miejscach publicznych, ale przede wszystkim przez twórców kultury. Przejawem tego jest wyprodukowanie za pieniądze podatników pełnego wulgaryzmów komiksu, który miał promować w kraju i za granicą genialną muzykę Fryderyka Chopina, czy umieszczanie obrzydliwych billboardów, a także nagminne wprowadzanie rysztozkowych wyrażań do sztuk teatralnych i filmów. Wulgaryzacja języka przyczynia się do wzrostu agresji i obniżenia kultury w społeczeństwie.

Mamy nadzieję, że urząd, powołany do obrony naszego dziedzictwa narodowego, wywiąże się ze swoich zadań i wprowadzi skuteczne metody przywrócenia piękna i godności współczesnej polszczyźnie.

Przewodnicząca RRK
Irena Olma

XXVI Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i Multimediów Niepokalanów 2011

W dniach od 1 czerwca do 5 czerwca 2011 roku odbędzie się XXVI Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i Multimediów Niepokalanów 2011, organizowany wspólnie przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im. Św. Maksymiliana Marii Kolbego i Klasztor Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie.

Festiwal Niepokalanów 2011 organizowany jest w ogłoszonym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej „Roku Świętego Maksymiliana Marii Kolbego”, upamiętniającym 70-tą rocznicę męczeńskiej śmierci ojca Maksymiliana w Oświęcimiu w dniu 14 sierpnia 1941 roku. Św. Maksymilian zasługuje na miano patrona wszelkiej nowoczesności w dziedzinie techniki, wykorzystywanej w służbie człowieka, gdyż prócz powołania wydawnictw w Polsce i Japonii – w Niepokalanowie zbudował rozgłośnie radiową i przygotowywał uruchomienie pierwszej polskiej stacji telewizyjnej. Dlatego też przesłanie Festiwalu Niepokalanów 2011 brzmi: „**Św. Maksymilian – Patron nowych mediów**” i nawiązuje do tematyki 44. Dnia Środków Społecznego Przekazu, ogłoszonego przez Papieża Benedykta XVI na rok 2010 pod hasłem "Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa".

Na XXVI Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i Multimediiów Niepokalanów 2011 nadesłano już blisko 200 filmów, programów radiowych i telewizyjnych oraz programów multimedialnych z 22 krajów: Armenii, Australii, Chorwacji, Czeskiej Republiki, Indonezji, Francji, Indii, Izraela, Japonii, Kanady, Kenii, Macedonii, Niemiec, Portugalii, Rosji, Słowacji, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, Zambii i Polski.

W ciągu 25 lat festiwali w Niepokalanowie, organizowanych pod patronatem Jego Eminencji Ks. Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski - nadesłano blisko 5 tysięcy filmów i programów z 50 krajów całego świata. Z okazji Jubileuszu Medal 25-lecia otrzymało ponad 100 ważnych osób i instytucji, wśród nich również Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Maj 2011 - Za liderów życia politycznego i społecznego, aby w podejmowanych decyzjach kierowali się dobrem naszej Ojczyzny.

Czerwiec 2011 – Za członków ruchów, aby odważnie angażowali się w życie społeczne.

* * * * *

Zapraszamy do odwiedzania naszego nowego „Serwisu Ruchów Katolickich”, który można znaleźć na stronie internetowej: www.orrk.pl

Jest on stale uaktualniany, a poza tym znajduje się w nim wiele ciekawych opracowań i artykułów na temat ruchów i stowarzyszeń katolickich.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 24 września - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30
- 19 października - Spotkanie Księża odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30
- 19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)